

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | kwart. 7 K. 50 h. | półrocze 13 K. 50 h. | roczn. 24 K. 50 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz peti 60 hal. Dniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h., z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyi uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 21 lutego.

Włona. Rzym. - kat.: Dziś: Eleonora Król. Jutro: Piotra Katedry. — Gr. - kat. Dziś: Fteodora m. Jutro: 9. Nykyfora. — Słow. Dziś: Onostawa. Jutro: Wrocistawa. Wschód słońca 7:05, zachód 5:24.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 12:1*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:2*, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1. w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek, sob. 9—12 3—6.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 19 lutego do 25 lutego do widzenia: Wielce zajmujące zwiedzenie miejscowości „St. Francisco”. Wstęp 10 centów.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Wykłady. Powszechne wykłady uniwersyteckie: Dr. K. Wojciechowski: „Twórczość Bolesława Prusa” w sali XIV. Wszelchni o godz. w poł do 8.

Teatr miejski. Dziś: „Gejsza” operetka Sidney Jonesa. — Jutro: „Druciarz”, operetka Lehara.

Z pogranicza etyki i higieny.

Pod tym tytułem wygłosił p. dr. Piasecki w sobotę odczyt w lwowskim Kole Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przed doborowem gronem pedagogów, poruszając w nim tak aktualną zawsze i ważną kwestję moralności płciowej. W epoce panującego materializmu utworzono w tej kwestyi szereg uogólnień płynących przeważnie z niedostatecznego lub pobieżnego, zaobserwowania faktów. Dopiero u schyłku 19-go wieku nastąpił zwrot, a szereg nowszych uczonych angielskich, skandynawskich, francuskich, jak również niemieckich

stawia ów problem w zupełnie innym świetle, niż filozofia materialistyczna i każe zawrócić z drogi, na którą ta filozofia wstąpiła.

Głównym błędem poprzednich uogólnień pseudo-przyrodniczych było nierozróżnianie dwu pojęć: dojrzenia płciowego i dojrzałości płciowej. Zastosowano tu analogię, czerpaną z popędów prostych, jak głód i i., które muszą być zaspokojone, żeby organizm nie doznał szkody i na tej podstawie uformowano wnioski, że kielkowanie popędu wskazuje na to, iż musi być zaspokojony. Nie uwzględniono jednak przy tem zasady biogenetycznej, że im wyżej zorganizowane indywiduum, tem dłużej musi trwać jego okres dojrzenia. Prelegent podał cyfry statystyczne na poparcie twierdzenia, iż śmiertelność wśród żonatych przed 20 r. życia jest nieporównanie większa, niż u bezzennych w tym samym wieku.

Mówiąc o abstynencji płciowej, trzeba rozróżnić abstynencję w okresie dojrzenia, oraz abstynencję w ścislem tego słowa znaczeniu w okresie dojrzałości. Jeżeli co do pierwszej niema różnicy zdań, to druga stanowi problem otwarty. Szereg jednak nowszych uczonych stoi dziś na stanowisku obrony abstynencji w ścislem tego słowa znaczeniu. Zarzuty przeciw niej skierowane, jakoby prowadziła do zbrodni nerwowych, polegają na niedokładnem zbadaniu faktów. Uczeń jak Kraft-Ebbing i i. wykazali, że histerya, neurastenia itp. mają źródła psychiczne; związek zaś z bezzęnością jest albo odwrotnie przyczynowy, albo polega na tem, że połączone z bezzęnością uczucia, jak samotność i t. p. wywołują na drodze psychicznej nastrój, prowadzący do histeryi — nie zaś abstynencya.

Kwestya abstynencji prowadzi do higieny abstynenta. Znany jest ogólnie szereg wskazówek higienicznych, przedewszystkiem unikanie podnieceń somatycznych i psychicznych, z drugiej zaś strony wyładowywanie energii na drodze godziwej. Na drodze fizycznej można tu oddziaływać na młodzież przez zabawy i sporty na wolnem powietrzu, które odrywając od życia siedzącego, stwarzają zarazem nową sferę myśli, pożądań i tematów do rozmów; — na drodze psychicznej przez wskazanie wzniosłych ideałów.

Dalej poruszył prelegent kwestję anomalij płciowych i ostro wystąpił przeciw metodzie leczenia ich przez zaczczenie życia płciowego niby normalnego. Pogląd taki winien być bezwzględnie potępiony. Jeżeli mamy do czynienia z psychopatami pod tym względem, to wówczas dążnością natury jest, by takich ludzi eliminować; dla innych, którzy z namowy weszli na drogę

anormalną, ratunek zawsze możliwy bez uciekania się do proponowanego środka.

W kwestyi chorób płciowych uważa prelegent za wysoce niepedagogiczne odstraszać młodzież przed zlymi czynami groźbą tych chorób. Młodzież jest z istoty swej ryzykowna, a przewidywanie skutków dalszych nie leży w naturze chłopca. Należy raczej wskazać mu szersze horyzonty i wyższe ideały, tak, aby walkę z tym popędem uważał za rodzaj bohaterstwa.

Niebezpieczeństwo jednak chorób nauka nowsza coraz silniej podkreśla, a nawet choroby, uważane dotąd za miejscowe, okazują się dziś ogólnem zakażeniem, które się może rzucać na różne organy. — Wczesnemu obcowaniu młodzieży z kobietami upadłemu należy przypisać szereg klęsk społecznych, które ogół przywykł uważać za rodzaj fatum. Żle dobrane małżeństwa płyną przeważnie z tego, że chłopak poznaje się przedwcześnie z kobietą zdegenerowaną, odpowiadającą typom rzezi-mieszeków, złodziei, lub włamywaczy wśród mężczyzn, lub z taką, która zostaje pod wpływem owych zdegenerowanych. Zetknięcie psychiczne z takim typem zaslania na całe życie obraz kobiety normalnej i każe patrzeć na drugą oczyma człowieka zdegenerowanego. Stąd płynie i to, że kryterium „doboru płciowego” jest częstokroć tak niskie, gorzej niż zwierzęce. W takich warunkach musi życie rodzinne upadać.

Należy więc wszystkimi siłami zwalczać dawne, przestarzałe opinie w tej kwestyi, które pomimo pozornej pruderyi nurtują w społeczeństwie i z ust do ust przechodzą.

Wreszcie podał prelegent sposoby, któremi zdaniem jego może szkoła oddziaływać w pożądanym kierunku na młodzież.

W ożywionej dyskusji, która się po tym odczytanie wywiązała, zabierali głos: p. radca Wolff, dyr. Tomaszewski, dr. Wojciechowski, dr. Janelli, ks. Gerstman, p. Filar, ks. Giedroyc, dr. Jarecki i prof. Schneider. — Całą kwestję, jeszcze nie wyczerpaną, postanowiono odroczyć do przyszłego posiedzenia. — i —

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Wypadki w Królestwie.

Walka o polskie szkoły.

Warszawa. (TBK.) Przed gmachami tutejszych gimnazjów stoi policja, a w kilku miejscach nawet wojsko. Kilku uczniów klas wyższych, którzy przeskadzali

38

Vicente Blasco Ibanez.

RUDERA

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

Małemu coraz to gorzej, dygoce z febry w objęciach matki, która tonie we łzach; doktor przychodzi dwa razy na dzień: ta choroba będzie kosztowała za dwadzieścia lub piętnaście duros.

Jasiek z domu ruszyć się nie może; głowę ma obwiązaną, twarz całą w bliznach, od kiedy się raz po bił na drodze z innymi chłopcami, idącymi także po śmiecie do Walencyi. Wszyscy urwisze z okolicy sprzyśleli się na Jaska, który teraz nie może się pokazać na drodze.

Dwaj mali nie chodzą już do szkoły ze strachu przed bójkami w czasie drogi powrotnej.

A Różia, biedna dziewczyna! Ta jest najsmutniejsza ze wszystkich. Ojciec w domu przybierał surową minę i rzucał jej groźne spojrzenia, żeby pamiętała, że niewolno jej się smuć, bo jej żal jest wykroczeniem przeciwko władzy ojcowskiej. Ale w głębi duszy poczciwemu Baptyście żal było biednej dziewczyny.

On także był przeciw młody i wiedział, ile to zgrzyot sprawić może kochanie.

Wszystko się wykryło. Po słynnej bójce przy krynicy królewskiej cała wieś przez parę dni gadała tylko o miłośkach Rózi z wnukiem starego Tomby.

Gruby rzeźnik z Alboraya wściekał się ze złości na swego czeladnika. Patrząc go, wielki pan! Teraz wiadomo, czemu zapomina o swoich obowiązkach, czemu całymi wieczorami jak cygan wódczy się po wsi. (Stać panicza na narzeczona i to Jaska. Boże odpuść!

Posłuchać tylko, co ludzie opowiadają, jak przyjął do sklepu. Wszyscy jedno mówią: jak to może być, żeby taki człowiek pobożny, uczciwy, któremu nic zarzucić nie można prócz tego, że oszukuje czasem na wadze, mógł pozwalać, żeby jego czeladnik znajomił się z córką nieprzyjaciela całej wsi, złego człowieka, o którym mówią, że siedział w kryminale.

Ponieważ zaś w przekonaniu brzuchatego chlebowadawcy, to było ubliżą dla „interesu”, więc za każdą gawędą kumoszek sınıal ze złości i wygrażał nożem nieśmiałemu chłopakowi, a potem łajał starego Tombę za przewinienia wnuka.

Skutek był taki, że rzeźnik chłopca odprawił, a dziadek umieścił go w innym handlu mięsa w Walencyi z warunkiem, żeby mu nie dawali wychodnego nawet i w niedzielę, a żeby nie mógł się już na drodze spotykać z córką Baptysty.

Antoś odszedł ze łzami w oczach, posłuszny jak te jagnięta, które tylekroć trzymał pod nóż swemu panu. Nigdy już nie wychodził. Biedna dziewczyna w chałcie zamykała się do izby, żeby płakać pokryjonom i gwałtem wstrzymywała się od łez przed matką, która rozdrażniona tyłu zmartwieniami, nieznośną się zrobiła i przed ojcem, który groził, że ją rozszarpie na sztuki, jeżeli znowu się poważy bawić w jakie zaręczyny i jeśli ją znów ludzie wezmą na języki.

A biednego Baptystę, tak napozór surowego, najbardziej dręczyło to, że dziewczyna mizernieje, traci apetyt, chodzi żółta i z podsińcami oczyma, siląc się na pozorną obojętność, nie sypia prawie, co jej zresztą nie przeszkadza punktualnie codzień iść do roboty. Ale wzrok roztargniony zdradzał, że myśli jej błądzą gdzieś daleko.

Czy może być naraz więcej strapien? A tu przychodziły jeszcze nowe. W tym domu nawet zwierzęta ulegały zatrutej atmosferze nienawiści, jaka zdawała się nad nim unosić. Biedny Murzynek, stary koń, który należał prawie do rodziny i woził do wszystkich dro-

gach nędzny ich dobytek i dzieci w czasie nieskończonych wędrowek po świecie, teraz stał z każdym dniem bardziej w nowej stajence, najpiękniejszym mieszkaniu, jakie miał kiedykolwiek w ciągu swego pracowitego żywota.

Wiernie i uczciwie dotrzymywał im placu w najgorszych chwilach. Służył bez wychnienia wtedy, kiedy tylko co osiedli w domu, kiedy trzeba było orać tę przeklętą ziemię, skamieniałą po dziesięciu latach nieużytków, kiedy trzeba było chodzić ciągle do Walencyi po śmiecie i stare deski, kiedy paszy było niewiele a roboty dużo, A teraz, kiedy tuż przed oknem stajenki rozciąga się łąk świeżej trawy, bujny i falisty, kiedy pola okryły się świetnym płaszczem bogatej zieleni, teraz, kiedy spracowany konik tyć zaczął i zaokrągliły mu się zapadnięte boki i grzbiet sterczący jak piła, teraz właśnie zdycha niewiedomo z czego. Chyba żeby w pełni skorzystał z prawa do wypoczynku.

Któregoś dnia położył się na słomie i nie chciał wstawać, spoglądając na Baptystę okiem szklistem i żółkłem, na wejrzenie którego tamtemu krzyk gniewu zamarł na ustach. Biedny Murzynek był jak człowiek w tej chwili. Baptyście na wspomnienie tego wroku płakać się chciało. Cały dom się poruszył i wobec tego strapienia, rodzina zapomniiała na chwilę o biednym Pascalecie, którego febra trzęsła w macierzyńskim łóżku.

Żona Baptysty szlochała. Ten koń, który tam leżał ze łbem wyciągniętym, widział przecie, jak na świat przychodziły wszystkie jej dzieci. Pamiętała jeszcze, jakby to było wczoraj, jak go kupowali na targu w Saguncie; małe to było, brudne, okryte strupami, ot wyrzutek końskiego rodzaju. A teraz wydawało jej się, że traci kogoś z rodziny.

(C. d. n.)

uczniom klas niższych w udaniu się na wykłady, aresztowano.

Ruch strajkowy.

Warszawa. (TBK.) Tutejsi pomocnicy aptekarscy podjęli pracę po przyjęciu ich żądań przez właścicieli aptek. Natomiast zastrajkowali pomocnicy aptekarscy w Łodzi. Urzędnicy wszystkich warszawskich banków ułożyli swe postulaty i oświadczyli, że jeśli żądania ich do 8 dni nie będą spełnione, rozpoczną strajk.

Z caratu.

Zabicie w. ks. Sergiusza.

Głosy prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia“ pisze, że Rosyi nie można porównywać pod względem zabójstw politycznych z państwami europejskimi. Tylko wieki średnie ze swoimi sądami kapturowymi miały coś podobnego. Wobec wykonawców wyroków tych strasznych sądów jest policja rządowa zupełnie bezsilna. Tylko, gdyby społeczeństwo chciało samo bronić porządku społecznego, gdyby go tak wysoko ceniło, jak każdy ceni swój spokój domowy, wówczas dopiero możnaby coś zrobić w celu zapobieżenia takim morderstwom. „Wszystko się u nas chwile — powiada dziennik — wszystko rozpada się. Wychowanie zaś społeczeństwa jest wtedy tylko możliwe, jeżeli się wszystkie jego klasy równomiernie rozwijają. Jeżeli są mocno ze sobą związane i odczuwają wzajemną odpowiedzialność wobec siebie.

„O politycznym charakterze zabójstwa nie można wątpić — powiada „Ruś“ — Od 28 lipca, od dnia śmierci Plehwego, rewolucyjna organizacja bojowa wstrzymała swoją działalność, tak, że przez pięć miesięcy rządów Mirskiego panował zupełny spokój, mimo to w społeczeństwie odbywał się bardzo żywy ruch polityczny. W krwi i niepokoju żyć niepodobna. Spokoju i ciszy i organicznej pracy pragniemy wszyscy.

„Świat“ przypomina zasługi Sergiusza, położone dla prawosławnego towarzystwa „Palestyna“, które dało do rozszerzenia wpływów prawosławno-rosyjskich na Wschód. Obecnie Towarzystwo to została osierocone.

Nowe szczegóły zamachu.

Petersburg. (Tel. wł.) Sprawca zamachu do tej pory nie wymienił swego nazwiska i obiecuje jedynie, że później opowie wszystko. Znalezione przy nim paszport okazał się fałszywym.

Jak dalece była silną masą wybuchowa bomby, dowodzi fakt, że pierścień brylantowy i papierosnicę wks. Sergiusza znaleziono o kilometr od miejsca wypadku, a tak samo kłamekę od powozu znaleziono w odległości 300 kroków od miejsca zamachu. Wskutek eksplozyj dwaj woźnice, którzy znajdowali się na ulicy Nikolskiej, dość odległej od miejsca wypadku, spadli z wozów.

Petersburg. (Tel. wł.) Sprawca zamachu na wielkiego księcia Sergiusza może liczyć 30 do 35 lat. — Twarz jego porwana zmarszczkami. Z ubrania i zachowania się wygląda na robotnika. Wyraz twarzy niezbyt inteligentny. Oczy ma niebieskie, włosy blond i jasne wąsy.

Trudności z ciałem Sergiusza.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi, że zabal-samowanie zwłok w. ks. Sergiusza sprawiało wielkie trudności, gdyż właściwie trzeba było zszywać wszystkie kawałki, a oprócz tego brakuje głowy.

Widok owego ciała bez głowy, ubranego w uniform generałski, w trumnie dębowej, sprawia straszne wrażenie.

Trumnę ustawiono w klasztorze cudowskim, który graniczy z pałacem Mikołajewskim. Wszystkie zebrane i poseszowane części ciała są otulone w białe prześcieradło, a to białe prześcieradło jest dopiero wpakowane w mundur generałski. Brak jednak głowy, w miejsce której ułożono obrazek święty. W. ks. Sergiusz był człowiekiem wysokiego wzrostu, miał bowiem 4 stopy i 9 cali, tymczasem cała trumna ma zaledwie tylko cztery stopy.

Nie będzie uroczystego pogrzebu.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się z Petersburga, że z uwagi na groźne położenie polityczne postanowiono zwłoki w. ks. Sergiusza pochować we środe prowizorycznie w klasztorze cudowskim w Moskwie, a dopiero na wiosnę będą zwłoki przewiezione do Petersburga i pochowane w soborze Piotra i Pawła. Stosownie do tego postanowienia, minister dworu zawiadomił ministra spraw zagranicznych, aby w okólniku do dworów zagranicznych zaznaczył, że dwór petersburski nie życzy sobie wysyłania przedstawicieli zagranicznych na pogrzeb. Również i car nie będzie obecnym na pogrzebie w. ks. Sergiusza.

W sam czas go usunęli...

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ dowiaduje się z Petersburga, że car jest zupełnie znudzony i wyczerpany. Dla poratowania zdrowia car zamierzał na pewien czas opuścić Petersburg i oddać ster rządów w. ks. Sergiuszowi. To przyspieszyło zamach na w. księcia, ponieważ rewolucyoniści obawiali się całkiem słusznie rozpanoszenia się najsłabszej reakcji, gdyby w. książę Sergiusz objął rząd.

Robotnicy i motłoch wobec zamachu.

Moskwa. (Tel. wł.) Tutejsi robotnicy wyrażają głośno sympatię dla studentów i twierdzą, że przeciw studentom występuje tylko najniższe pospólstwo, wyro-

bnicy pracujący w składach kupieckich, którzy z robotnikami nie mają nic wspólnego, bo poziom ich umysłowy jest bardzo niski.

Studenci w Moskwie, przerażeni tem, że motłoch zwraca się przeciw nim, jako domniemanym współnikom mordercy, zwrócili się do oberpolicmajstra generała Wołkowa, aby ich wziął w opiekę. Generał Wołkow przyrzekł, że się studentami zaopiekuje.

W. ks. Elżbieta.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Kilonii, że wdowa po w. ks. Sergiuszu natychmiast po ceremoniach pogrzebowych uda się do Prus i osiedzi w zamku w okolicy Kilonii, należącym do ks. Henryka pruskiego.

Kondolencje.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Car przesłał moskiewskiej giełdzie serdeczne podziękowanie za kondolencję z powodu zgonu w. ks. Sergiusza.

Wiedeń. (TBK.) Z powodu zgonu w. ks. Sergiusza zarządono 3-dniową żałobę dworską.

Upór w. ks. Włodzimierza.

Paryż. (Tel. wł.) Donoszą z Petersburga, że wielka księżniczka Ksenia zawiadomiła cara o konferencji, jaka się odbyła w mieszkaniu w. ks. Włodzimierza, na której tenże oświadczył, że domagać się należy, aby car zarządził jak najenergiczniejsze środki przeciwko obecnemu ruchowi, w przeciwnym bowiem razie ruchu tego opanować nie potrafi.

Pobiedonoscew dogorywa.

Petersburg. (Tel. wł.) Stan zdrowia Pobiedonoscewa znacznie się pogorszył. Wczoraj wezwano do łóżka Pobiedonoscewa najwybitniejszych lekarzy petersburskich, ci przecież oświadczyli, że stan chorego jest beznadziejny. Car Mikołaj II nakazał przesyłać sobie o stanie zdrowia Pobiedonoscewa, co parę godzin biuletyny.

Komisja senatora Szydłowskiego.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) O komisji w sprawie robotniczej podają jeszcze następujące szczegóły: Najpóźniej dnia 23 lutego zostanie we wszystkich zakładach przemysłowych ogłoszona lista robotników. Prawybyry odbędą się 26 lutego, wybory zaś delegatów 3 marca. Wybory odbędą się w osobnych, przeznaczonych na ten cel lokalach w fabrykach. Osobom prywatnym jest wstęp do lokalów wyborczych wzbroniony. Wyborcy podzieleni będą na 9 grup według zawodów. Na każdy zawód przypadnie pewna liczba delegatów. Wyborcy wybierają delegatów kartkami. Przy wyborach obecne będą osoby, mianowane przez senatora Szydłowskiego.

Wilhelm — doradcą Mikołaja.

Berlin. (Tel. wł.) Ks. Henryk pruski, który w imieniu cesarza Wilhelma II weźmie udział w prowizorycznym pogrzebie w. ks. Sergiusza, przywiezie carowi odręczne pismo Wilhelma. Nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby w piśmie tem zawarte były rady dla cara. W każdym razie cesarz niemiecki ma poinformować cara o ostatnich wypadkach w Rosyi, o których ostatni nie ma najmniejszego pojęcia.

W sprawie Gorkiego.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ dowiaduje się, że na zgromadzeniu literatów rosyjskich pod przewodnictwem Korolenki uchwalono wysłać adres do cara o uwolnienie Gorkiego.

Strajki i zaburzenia.

Batum. (TBK.) Strajk zecerów zaostrza się. Drukarnie otrzymały listy z pogróżkami, aby nie wydawały dzienników.

W niektórych warsztatach podjęto pracę przy pomocy wojska.

Kijów. (TBK.) Na kolei południowo-zachodniej wybuchł strajk.

Charków. (TBK.) W fabrykach tytoniu wybuchł strajk. Sądzą, że personal tramwajowy przyłączy się do strajku.

Petersburg. (Tel. wł.) Właściciele fabryki putilowskiej otrzymali od rządu polecenie, aby w terminie 14 dniowym pogodzili się z robotnikami, w przeciwnym bowiem razie rząd unieważni zawarty kontrakt z fabryką i poczyni zamówienia w zakładach zagranicznych.

Zabójstwo profesora.

Moskwa. (Tel. wł.) Siedemnastoletni uczeń szkoły Aleksandrowskiej Sizow zastrzelił nauczyciela języka angielskiego Wenangera, a następnie odebrał sobie życie.

Zabójstwa polityczne na Kaukazie.

Tyllis. (Pet. Ag. Tel.) D. 16 b. m. w Tyllisie zamordowany został podesaut Gnutow. Przesłpcy umknęli. Przyczyna polityczna. D. 17-go b. m. o godz. 7-mej wieczorem, zabity został wystrzałem z rewolweru miejscowy „starszyna“ Szachazizow. Zabójca umknął.

Zgromadzenie studentów przeciw caratowi.

Petersburg. (TBK.) Wczoraj odbyło się na tutejszym uniwersytecie zgromadzenie studentów ze współudziałem profesorów. Oświadczoneo się za zamknięciem uniwersytetu i uchwalono ostrą rezolucję przeciwko autokratyzmowi carskiemu, za którą oświadczyło się 3000 studentów, przeciw zaś tylko 50. Przy końcu zgromadzenia zerwano ze ściany portret cara i podarto go, oraz rozwinięto czerwony sztandar. Zgromadzenie zakończyło się o godzinie siódmej wieczorem bez dalszych zajęć.

WOJNA.

Zatarg Grippenberga z Kuropatkinem.

Petersburg. (Tel. wł.) Car po wysłuchaniu raportu generała Grippenberga przekonał się, że Kuropatkin miał zupełną słusność, nie wysyłając Grippenbergowi żądanych posiłków. Kuropatkin bowiem polecił Grippenbergowi nie staczać bitwy, lecz wykonać tylko wielki podjazd celem przekonania się o rozłożeniu sił nieprzyjacielskich na lewym skrzydle japońskim. Car postanowił udzielić Grippenbergowi nagany za to, że po swoim odwołaniu przez 24 godziny unikał rozmowy z Kuropatkinem. Natomiast zwolennicy Grippenberga twierdzą, że żaden z podkomendnych Kuropatkina nie mógł się z nim porozumieć i każdy z nich chce opuścić lub opuścił już teatr wojny. Generał Pflug i jego podkomendni twierdzą, że w Mongolii pojawiło się naraz 10.000 Japończyków.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Generał Grippenberg prostuje doniesienie o interwiewie, jaki miał z nim współpracownik „Nowoje Wremia“, o tyle, że posunięcie się drugiej armii mandżurskiej nastąpiło na rozkaz Kuropatkina, a nie w celu silniejszego rekognoskowania. — Odwrót nastąpił również na rozkaz głównego wodza. Rozpowszechniona w dziennikach pogłoska, że główne straty ponieśli Rosyanie, zwłaszcza w odwołaniu, jest zupełnie nieuzasadniona. Japończycy ponieśli, usiłując zająć rosyjskie pozycje, tak wielkie straty, że wogóle nie myśleli Rosyan ścigać.

Plany rosyjskie.

Tokio. (Biuro Reutersa.) Rosyanie budują kolejkę z Fuzanjenling nad górny bieg rzeki Sza. Fakt ten, w połączeniu z innymi ruchami sił rosyjskich, wskazuje na zamiar obejścia prawego skrzydła armii Kuropatkina. Gen. Kuropatkin w dalszym ciągu buduje na swoim froncie fortyfikacje.

Raporty Kuropatkina.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Gen. Kuropatkin telegrafuje pod datą 18 b. m.: Dnia 16 b. m. nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze pozycje w miejscowości Wansiahopu nad rzeką Hun naprzeciw Sandhepu. Nasi strzelcy odparli atak, przyczem dwóch oficerów zostało rannych.

Telegram gen. Kuropatkina z dnia 19 opiewa: Japończycy ustawili 4 działa naprzeciw naszej pozycji w Tynheczin. Brak dalszych sprawozdań.

Blokada Władywostoku.

Tokio. (Biuro Reutersa.) Japończycy przytrzymały dwa parowce angielskie „India“ i „Pouderhave“, wiozące węgiel do Władywostoku.

Trzecia eskadra.

Kopenhaga. (TBK.) Trzecia eskadra rosyjska przepłynęła wczoraj popołudniu koło wyspy Sansoe w kierunku północnym.

Z komisji hulskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Superarbitr komisji hulskiej admirał Spaun przedstawi rezultat obrad na najbliższym posiedzeniu. Donoszą, że wnioski ostateczne memoriału są dla Rosyi pomyślne.

Paryż. (TBK.) Komisja hulska odbyła w ubiegłym tygodniu kilka poufnych posiedzeń. Jak sądzą, decyzyja komisji będzie tej treści, iż „Rozdiestwieński mógł mniemać, że mu grozi niebezpieczeństwo i nie można nazwać jego postępowania godnym nagany“. Komisja przyjmuje przyrzeczenie rządu rosyjskiego co do odszkodowania za spowodowane straty. Odpowiedni wniosek będzie z końcem bieżącego tygodnia przedłożony przez referenta komisji, a następnie podany urzędowo do wiadomości rządu angielskiego i rosyjskiego. W przyszłym tygodniu na jawnym posiedzeniu ogłosi komisja publicznie wniosek ow, jako wynik swej pracy.

Jeszcze o przesileniu prezydyałnem.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie zatargu pomiędzy hr. Vetterem i Izbą poselską, a następnie w sprawie dymisy hr. Vettera ze stanowiska prezesa Izby w kołach parlamentarnych krąży następująca opowieść. Hr. Vetter odebrał głos hr. Sternbergowi dlatego, że w chwili, kiedy hr. Sternberg zapisał się do głosu, przystąpił do prowadzącego wówczas obrady hr. Vettera prezes ministrów hr. Gautsch i rzekł do niego dość głośno, tak, że w pobliżu stojący posłowie słyszeli następujące słowa: „Proszę Ekscelency sprawę załatwić krótko i nie pozwolić mowcy na zbyt długie wywody“. Hr. Vetter, który jest po prostu manekinem w ręku każdorazowego prezesa gabinetu i który poprzednio słuchał niewolniczo dra Koerbera, zastosował się do tego życzenia hr. Gautscha, ale jak zwykle, zastosował się nie w porę i odebrał głos hr. Sternbergowi wtedy, kiedy hr. Sternberg mówił bardzo przyzwycię i spokojnie o parlamentarystyce angielskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak słychać, wszystkie wielkie stronnictwa zamierzają ponownie wybrać Vettera prezydentem Izby.

Z komisji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiaduje się, że sześć sekcji w ministerstwie oświaty dr. Čwikliński wziął po urlopowanym szefie sekcji Stadlerze referat szkół technicznych i szkół przemysłowych.

Z sejmku węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Grupa posłów chorwackich w sejmie węgierskim na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła trwać przy ugodzie z r. 1867, a przy głosowaniu na prezydenta Izby oddać swe głosy na kandydata liberalnego.

Deputacja bukowińska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister-prezydent bar. Gautsch przyjmował wczoraj rano deputację, złożoną z przedstawicieli wszystkich stronnictw sejmu bukowińskiego. Przedmiotem konferencji był projekt finansowy, uchwalony jednogłośnie przez sejm bukowiński, a zmierzający do sanacji finansów krajowych. Deputacja była nadzwyczaj zadowolona z przebiegu konferencji.

Traktaty w parlamencie Rzeszy.

Berlin. (TBK.) Parlament głosował wczoraj nad traktatami handlowymi, a najpierw nad traktatem z Austro-Węgrami. Po dłuższej dyskusji nad pierwszym zasadniczym paragrafem głosowano na wniosek socjalistycznego posła Singera imiennie i przyjęto ten paragraf 192 głosami przeciw 53. Resztę traktatu wraz z konwencją weterynaryjną przyjęto w zwykłym głosowaniu. Po dłuższej dyskusji przyjęto też inne traktaty.

Berlin. (Tel. wł.) Przy głosowaniu hr. Posadowski oświadczył, że rząd austro-węgierski odstąpi od restrykcji na stół, gdyby Niemcy nie poczyniły żadnych zmian w taryfie kolejowej. Gdyby zaś Austro-Węgry przystąpiły do popierania sztucznego eksportu na zboże i stół, w takim razie Niemcy musiałyby chwycić się środków represyjnych.

Popieranie niemieckości na kresach wschodnich.

Berlin. (Biuro Wolfa.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów sejmu pruskiego, w dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu, poseł Dziembowski zaprotestował przeciw podwyższeniu funduszy na popieranie niemieckości dla starszych prezesów regencji i przeciw dodatkom tzw. „Ostmarkenzulage“. Podobne dodatki każdy musi potręcić jako sprzeczne z duchem państwa prawnego i zaostrażające walkę narodową. Polityka rządu wobec Polaków nie może pochwalić się żadnym sukcesem, a nawet, jak to zeszłorocznej mowy ministra skarbu wynikało, polityka ta zrobiła zupełnie fiasco.

Minister skarbu Rheinbaben wywodzi, że twierdzenia swego, jakoby ustawa osadnicza miała na celu zablokowanie ludności polskiej, nie poparł p. Dziembowski żadnymi dowodami. Kto przyglądał się bacznie stosunkom na wschodzie, widzi, że ludność polska w ostatnich dziesiątkach lat poczyniła wprost nadzwyczajne postępy i nie może być mowy o bojkocie ze strony niemieckiej, gdyż to niemieckość się cofa, a polskość wciąż kroczy naprzód dzięki swej narodowej energii i dzięki temu, że Niemcy nie mają tyle odporności, jakby się należało spodziewać. W sprawie funduszu dyspozycyjnego p. Dziembowski nie powiedział nic nowego.

Polacy odsuwają i oddzielają się zasadniczo na wszystkich polach od Niemców nie tylko na Wschodzie, lecz i na zachodzie. To oddzielanie się występuje jasno i wyraźnie, zwłaszcza na polu ekonomicznym. Agitacja wszechpolska coraz silniej występuje. Dość jest czytać sprawozdania związków sokolich po za granicą pruską. W Chicago otwarcie oświadczone, że związki chcą stanowić falangę dla odbudowania Polski.

Sądzę, że nasza polityka odniosła rezultaty. W każdym razie sytuacja jest coraz przykrejszą wskutek coraz ostrzejszego oddzielania się Polaków od Niemców.

Dlatego coraz bardziej musimy się starać uczynić położenie Niemców znośniejszem, aby wzmocnić ich odporność wobec Polaków. P. Dziembowski powiedział, że rząd jest źle informowany, że otrzymuje sprawozdania od ludzi, którzy z całej sprawy ciągną korzyść. Jeśli poseł Dziembowski miał przez to na myśli materialne korzyści, to on musi stanowczo przeciw temu zaprotestować. Polacy nie zdołają rządu sprowadzić z drogi raz obranej polityki, która od szeregu lat jest taka sama. Niemcy muszą mieć to poczucie, że my stoimy za nimi, a sądzą, że właśnie ten budżet uwydatnia nasze dążenia w tym kierunku, żeby mieć do dyspozycji odpowiednie środki dla wzmocnienia odporności Niemców przeciw żywiołowi polskiemu.

Poseł Dziembowski, zabrawszy ponownie głos, zaznaczył, że w rozłamie między obu narodowościami nie ponoszą winy Polacy lecz Niemcy i ich ustawy, wzywające bezustannie Niemców, żeby wchodzili w stosunki tylko z Niemcami. Niesprawiedliwie zarzuca się Polakom bojkotowanie Niemców. Mowca wskazuje na fakt, że większość obwodowych sejmików (t. zw. „Kreistage“), których poprzednio część była polską, obecnie prawie wszędzie jest niemiecką.

Poseł Zedwitz powiada, że gdyby rządowi pruskiemu chodziło o wytopienie polskość, nie potrzebałoby nic innego uczynić, jak pozostawić Polaków w zacołaniu ekonomicznym i kulturalnym, że zaś Polacy się podnieśli, zawdzięczają królowi pruskiemu. Dlatego agitacja polska rzuca charakterystyczne światło na Polaków.

Poseł Czarliński oświadcza, że naród, liczący 50 milionów dusz, mający najlepszą armię, wstydzic się powinien takiej polityki wobec mniejszości polskiej. Rząd sam jednak trzepie się w objęciach hakatystów.

Min. Rheinbaben odpowiada poprzedniemu mowcy, że trwa przytem, iż żadna część kraju nie uczyniła takich postępów ekonomicznych, jak polska prowincja pod egidą państwa pruskiego. Cieszymy się z rozwoju Polaków, protestowałem tylko przeciw wyrażeniu, jakobyśmy bojkotowali Polaków. Wobec słów poprzedniego mowcy, że co inni nazywają brakiem kultury, to Polacy poczytują sobie za wielką zasługę, sądzi minister, że po stronie polskiej powinno się być z takimi twierdzeniami bardzo ostrożnym, gdyż inaczej wskazywałby na stosunki galicyjskie. Czytając panowie, piszą rusecy pisarze, apoznacie tam idealną gospo-

darę polską i dowiedcie się o gnębieniu Rusinów przez Polaków. Sądzę, że Polacy wobec tego powinni być nieco skromniejszymi w zarzutach o gnębieniu tu Polaków. Zarzut wobec rządu co do hakatyizmu z pewnością nie był wzięty na seryo.

Jeszcze sprawa Syvetona.

Paryż. (TBK.) Ojciec Syvetona wystosował do generalnego prokuratora pismo, w którym stanowczo protestuje przeciw zatwierdzeniu uchwały, wstrzymującej śledztwo w sprawie zgonu syna. W bezwzględnych słowach wyraża się przytem ojciec Syvetona o sędziach, o wdowie po Syvetonie i jej córce.

Wrzenie na Bałkanie.

Konstantynopol. (TBK.) Koło miejscowości Kulus przyszło do starcia pomiędzy wojskiem a bułgarskim oddziałem powstańczym, wspieranym przez miejscową ludność. Oddział rozproszono, przyczem kilka domów uległo zniszczeniu. Wojsko tureckie miało 20 rannych i zabitych.

Proces o spadek.

Bruksela. (TBK.) Trybunał apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji w procesie o spadek po królowej belgijskiej i uznał, że kontrakty ślubne panujących są traktatami politycznymi. Nieuzasadnione jest przeto żądanie unieważnienia kontraktu ślubnego króla Leopolda.

Uniwersytet serbski.

Belgrad. (TBK.) Kupczyna przyjęła ustawę o zamianie szkoły wyższej na uniwersytet, złożony z fakultetów: filozoficznego, prawniczego, medycznego i technicznego. W miejsce wydziału teologicznego zostanie na wzór rosyjski założona akademicka duchowna.

Wypadki i katastrofy.

Vicenza. (TBK.) Pociąg luksusowy Wiedeń—Nizwa wykołcił się wczoraj, przyczem zostało pokaleczonych kilkunastu ludzi z personelu. Z podróźnych nikt nie został ranny.

Wiedeń. (TBK.) Ministrowie: skarbu dr. Kosel, rolnictwa hr. Bucquoy i czeski minister-rodak dr. Randa otrzymali godność tajnych radców.

Budapeszt. (TBK.) Rada nadzorcza węgierskiego zakładu kredytowego uchwaliła z zysku, wynoszącego 4.644.000, wypłacić dywidendę po 38 kor. od akcji, 800.000 przekazać do funduszu rezerwowego, a 343.000 na nowy rachunek.

Berlin. (TBK.) Ks. Fryderyk Leopold powrócił onegdaj z Petersburga, a wczoraj odbył dłuższą konferencję z kanclerzem Bülowem.

Paryż. (Ag. Havasa.) Wobec doniesienia dzienników Agencja jest upoważniona do doniesienia, iż wczoraj nie znaleziono bomby przed pałacem elizejskim.

NA MARGINESIE.

Takie czasy.

Zbliżał się koniec miesiąca, a lks jeszcze miał parę rachunków do załatwienia — koniecznie przed pierwszym.

...Drobiazgi — nic wielkiego... Cóż tam znowu — niema czego żrzedzić. Chwała Bogu, że skner nie mamy; coż wstrętniejszego nad skapstwo...

Rachunki koniecznie trzeba było wyrównać. Przypływ znikąd nie był spodziewanym. Zdecydował się wybrać na łowy. Miał dosyć znajomych — ten i ów miał się „dobrze“. „Takich rzeczy“ zresztą nigdy się nie odmawia.

Wyszedł na miasto i zaczął wędrować po ulicach popularnych. Zamienił już parę ukłonów. Jakoś nie szło. Ten w nieznanym towarzystwie, z tamym nie był nigdy w dobrych stosunkach.

— ...Aa — serwus!
No — teraz, albo nigdy.
Przywitali się nadzwyczaj serdecznie.
Dobry znak.
Spotkany pan zasypał go gradem słów.
— Słuchaj, mój drogi — zakończył — nie mógłbyś mi do pierwszego...
— Widzisz, nie mogę, właściwie mówiąc, to i ja także...

Wzięli się pod rękę... i poszli szukać tego trzeciego.

Bz.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 20 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Temperatura		
				Opad w 24 g. (g. z pp)	Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	728.3	-1.8	SSW ₁	}	+3.2	-2.6
2 popoł.	729.2	+2.5	SW ₁			
9 wiecz.	731.3	+0.2	cisza			

Uwaga: Pochmurno, niezręczny śnieg kilkakrotnie.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Habilitacja.** Wczoraj wieczorem odbyło się na wydziale prawnym uniwersytetu lwowskiego colloquium habilitacyjne dra Jana Rozwadowskiego, zaszczytnie znanego ekonomisty, na docenta ekonomii politycznej. Colloquium zostało jednomyślnie przyjęte,

a wykład habilitacyjny młodego uczonego odbędzie się w przyszły poniedziałek o 12 g. w południe.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska ob. lać. Odznaczony usu Roch. et Mant. ks. Maurycy Kolankiewicz, proboszcz w Serecie.

Zamianowani: Honorowym asesorem konsystorza metrop. ks. Leopold Schweiger, katecheta c. k. gimnazjum w Czerniowcach; kapelanem przy powszechnym szpitalu we Lwowie ks. Andrzej Zabrzeziński, ze zgrom. ks. Misyonarzy św. Wincentego a Paulo.

Administratorami zamianowaani: ks. Władysław Bożyński w Cieszanowie, ks. Jan Mościcki w Althütte, ks. Józef Kluczewski w Jakobnach, ks. Jan Kordek in spir. w Louisenthalu, ks. Stanisław Walega in tempor. w Brzeżanach, ks. Franciszek Łuczko in spir. w Karlsbergu, ks. Jan Szlęzak (senior) w Glinianach, ks. Maryan Witkowski w Szczurowicach.

Przeniesieni: ks. Franciszek Nawara z Janowa obok Gródka do Oleska, ks. Jakób Polniaszek z Oleska do Janowa, ks. Teodor Lewicki do Toporowa, ks. Bernard Klein do Suczawy.

Konkurs ogłoszono na opróżnione probostwa: w Rosochowcu i Cieszanowie do d. 15 marca, w Althütte do 31 marca, a w Szczurowicach i w Glinianach do 15 kwietnia b. r.

— **Przeniesienia.** Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistów sądowych, Augusta Podsiadłę z Rawy do Starego Sambora i Ludwika Wiszniewskiego ze Starego Sambora do Rawy.

— **Odczyt p. Hankiewicz.** Wczoraj w sali Jad Charuzim p. Hankiewicz, członek ukraińskiej partii socjalistycznej, wygłosił wobec licznie zgromadzonych słuchaczy odczyt o ostatnich wypadkach w caracie ze stanowiska, reprezentowanego w prasie galicyjskiej przez „Naprzód“. Po prelekcji przemówił w tymże duchu dr. Diamand, poczem zgromadzeni, śpiewając „Czerwony sztandar“, udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówił jeden z młodzieży, wzywając do spokojnego zejścia się. Mimo to część uczestników ruszyła pod teatr, ostatecznie rozeszła się około 10:30. Z powodu zatargów z policją aresztowano tu 4 demonstrantów, z których 2 ukarano 24 godzinnym aresztem policyjnym, sprawa zaś 2 innych ma być oddana sądowi karnemu.

— **Z lwowskich Kół T. S. L.** Walne zgromadzenie Koła akademickiego odbędzie się w sobotę, 25 b. m. o godz. 7 w. na Uniwersytecie.

Walne zgromadzenie Koła im. Asnyka odbędzie się we wtorek, dnia 28 b. m. w auli szkoły im. Królowej Jadwigi o godz. 5 popołudniu.

— **Centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego** odbył wczoraj pod przewodnictwem ks. Lubomirskiego doroczne walne zgromadzenie przy udziale stukilkudziesięciu członków i gości. Hala Banku krajowego, gdzie odbywało się walne zgromadzenie, zmieniła się w poważną salę obrad, których przebieg odkładamy dla braku miejsca do popołudniowego numeru.

Wieczorem uczestnicy zgromadzenia zebrałi się na wspólną wieczerzę w sali hotelu Georgea, gdzie zasiadano się do późna przy ożywionej gawędce. W czasie wieczerzy wniesiono dużo toastów na cześć gości, prezesa Związku ks. Lubomirskiego, dyrektora Battaglii, przemysłowców polskich, nacziarzy, instytucji przemysł popierających, urzędników obywateli, prasy i wreszcie robotników polskich. Przemawiano po polsku i po niemiecku, a wygłoszone mowy odzwierciedlały dobrze nastrój różnorodnych żywiołów, przemysł nasz składających. Obok „deutsche Industrielle“ z Białej, zabierali głos po niemiecku przemysłowcy, o których dr. Zgorzki powiedział mógł, iż choć mówią po niemiecku, ale czują po polsku, mówiono o „naszym galicyjskim kraju“ i o „narodzie polskim“.

— **Ruch sportowy.** W łonie czytelni T. S. L. im. Borelowskiego zawiązało się Kołko sportowe, które ma na celu szerzenie ruchu sportowego między młodzieżą rękodzielniczą a któreby działało dodatnio na rozwój sił fizycznych.

— **Z Towarzystwa Strzeleckiego.** Wydział towarzystwa i komitet zajmujący się urządzeniem balu, zapowiedzianego na 25 b. m., pragnąc, aby zabawa ta zatrzymała charakter dawnych słynnych balów strzeleckich, uprasza wszystkich członków swych, żeby na zabawie jawili się w strojach narodowych.

— **P. Teodor Pollak,** znany zaszczytnie pianista, przypomniał się naszej publiczności występem w koncercie p. Arnoldówny, w którym wykonał kilka utworów Chopina, Schumana i Liszta, oraz swych własnych. Powodzenie sympatycznego i cenionego artysty było jak zwyczajnie bardzo duże.

— **Kradzieże.** W ul. Zyblikiewicza pod l. 4 A skradziono z balkonu pościel p. Anny Lachman. — Terminatorowi stolarskiemu Dmytrowi Selukowi skradziono w ul. Żółkiewskiej, podczas gdy wstąpił na chwilę do trafiki, ręczny wózek pozostawiony przezeń na ulicy. — Chłopakowi piekarskiemu Naftalemu Wünschowi skradziono książeczkę Gal. Kasy Oszcz. opiewającą na 21 koron.

— **Kronika policyjna** z dnia onegdajszego nie notuje nic ciekawego, z uznaniem jednak zaznaczyć należy, iż żołnierze policyjni wzięli się energicznie do woźniców maltretujących konie i handlarzy, wiozących cielecia i drób na targi. Nie czekają już obecnie, aż oburzona publiczność wezwie ich, lecz z własnej inicjatywy odprowadzają tych domorostych katów do policyi. Onegdaj dokonano kilkanaście takich aresztowań.

— **Fałszywy akademik.** Jakiś oszust uwija się po mieście i przedstawiając się pod rozmaitemi nazwiskami jako akademik wyludza datki od łatwowiernych wrzeko mo na ukończenie studyów. Onegdaj grasował oszust ten pod nazwiskiem p. Władysława Wierzbickiego, słu-

chacza 4 roku praw, przestrzegamy więc czytelników przed tym fałszowanym akademikiem.

— **Maii włamywacze.** Wczoraj aresztowano dwu braci Maryana i Marcina Olszańskich, których poznali do-nownicy jako sprawców kradzieży w magazynie masaża p. Ichniowskiego. Chłopcy, z których starszy liczy zaledwie 14 lat, są poszukiwani przez policję lwowską za udział w kilku kradzieżach z włamaniem się.

— **Zgubiono.** P. Antonina Elmel zgubiła złotą bransoletę łańcuszkowej roboty.

— **Przygodny korespondent** ze Szczercza nadesłał nam wiadomość o wypadku, który tunie tyle ze względu na sensacyjność, ile ze względu na oryginalność opisu podajemy bez zmiany:

„Szczercz. 13 letny morderca. Wczoraj wieczorem trafiło się tu następujący wypadek, niejaki Hitzig chłopak mający zaledwie lat 13, przystąpił do tu-lejszego obywatela p. Szojłyka Ruttera i zarządał od niego papierosa, a gdy ten mu odmówił, wyciągnął mały Hitzig noża i uderzył nim Szojłykowi w pieczech. Szojłyk mimo, że czuł się osłabionym złapał małego napaśnika i tak go zbił że żandamerya chcąc Hitziga z domu odstawić do sądu musieli odejść bo i ten leży umierający w łóżku, Szojłyk (pod tym nazw.) który znany jest w kolach inteligencji i wogóle w mieście jako bardzo porządnym i rzetelnym człowiekiem został natychmiast przewieziony pod opieką lekarską, którzy też spodziewają się utrzymać go przy życiu. Z poważaniem stały czytelnik Słowa”.

Wbrew tytułowi notatki, z opisu można mieć nadzieję, że morderca p. Szojłykowi nic się nie stało, natomiast krwiozerczy „morderca” gotów wziąć i umrzeć.

○ **Aresztant, który szuka swego żandarma.** Świadkami zabawnego zajścia byli w tych dniach pasażerowie pociągu Praga-Mittelwalde na stacji Kastolowice. Aresztant pewien z rękami skrupowanymi łańcuszkiem i widocznym strapieniem, chodził od wagonu do wagonu, rozpytując się o żandarma, który na poprzedniej stacji wypuścił go z opieki, udając się do bufetu i już nie wrócił do pociągu. Widocznie spóźnił się. Musiano więc przystawić innego żandarma, który towarzyszył aresztantowi w dalszej podróży.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 48'80 do k. 49'—.

Tendencja: niezmienniona.

Najta galicyska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39'— do K. 39'70. W beczkach K. 40'60 do 43'05.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 81'— do 81'50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: stała.

Wiedeń, dnia 20 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 308'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 302'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276'50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 275'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 38'—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22'50, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 476'—, Clary 40 zł. m. k. 160'—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 79'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66'50, Ofen 40 zł. 164'—, Palfy 40 zł. m. k. 173'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 55'50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 32'75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65'—, Salma 40 zł. m. kon. 217'—, Pożyczka salcburska 76'—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 135'40 fr. 135'25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 537'—.

Berlin, d. 20 lutego. Banknoty austriackie 85'25, Spirytus —.

Paryż, d. 20 lutego. Trzy procent. renta 100'02, 29'70.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 21 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy południowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 678'— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 779'—, Akcje Anglo banku 298'50, Akcje Unionbanku 557'—, Akcje Länderbanku 458'50 Akcje Bankvereinu 562'—, Akcje Bodencredit 1038'— Akcje gal. Banku hipotecznego 547'—, Akcje kolei państwowych 652'25, Akcje kolei południowej 90'50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 417'—, Akcje kolei północnej 5540. Akcje kolei czerniow, 590'—, Akcje Alpy 523'—, Akcje Rima Muranyi 531'50. Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2485'— Akcje Fabryk broni 577'—, Akcje tureckie tytoniowe 335'—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1074'—, Oblig. węg. ind. 98'15, Renta majowa 100'25. Austr. Renta koronowa 100'20 Węg. Renta koronowa 98'25, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'50, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'90, 4½ proc. listy Banku hipot. 101'60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'40, 4½ proc. listy Banku kraj. 102'—, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102'40, Obligacje propinacyjne 100'—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'90 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97'70, Losy tureckie 135'50, Marki 117'26, Ruble 253'25, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Uspokojenie silne.

Berlin, 21 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 213'40, Staatsbahny 139'60, Lombardy 17'25, Disconto Comandit 194'10, Ruble 216'05.

Tendencja: dość silna.

Berlin, 21 lutego. Przy zamknięciu wczorajszego giełdy: Kredyty 214'10, Staatsbahny 139'75 Disconto Comandit 194'—, Berlin. Tow. handl. 165'30, Laura 258'10, Bohumery 248'10 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216'05, Kolej warsz.-wied. 163'—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna —, Losy tureckie 131'—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 213'40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye 428'25, Lombardy 17'25, Kolej Henry 114'75, Niemiecki bank narodowy 130'25, Kanada Preferred 137'60, Akcje żegluga hamburskiej 143'50, Kurs warszawski 215'70, Huta „Donnersmark“ 261'40.

Frankfurt, d. 21 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 101'—, Austr. renta srebrna 100'—, Austr. renta złota 102'20 Austr. akcje kredytowe 213'80, Staatsbahny 139'90, Lombardy 17'16, 4-proc. austr. renta koronowa 100'50.

Tendencja:

Paryż, d. 21 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuską 100'05, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 92'32, Losy tureckie 131'—

Nowe tureckie Console —, Ottomany 599 — Deber 466 — Chartered 45'—, Rio-Tinto 1635. Renta turecka C. 90'37. Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 20 lutego. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 19'68 do 19'70, Pszenica na maj 19'50 do 19'52 Pszenica na październik 17'30 do 17'32, na kwiecień, od — do —, Zyto na kwiec. od 15'36 do 15'38, Zyto na październik 13'80 do 13'82, Owies na kwiecień od 14'12 do 14'14 Owies na maj 0'— do 0'—, Owies na październik 12'14 do 12'18, Kukur. na lipiec 1905 0'— do 0'—, Kukurudza na maj od 14'86 do 14'88. Kukurudza na sierpień od 22'70 do 22'90, Kukurudza na wrzesień od 14'84 do — Rzepak na sierpień od 22'70 do 22'90.

Pogoda: chmurno.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20 lutego b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Ks. M. Sapieżyna z Biłki szlacheckiej, ks. D. Radziwiłł z Balic, hr. St. Wodzicki z Krakowa, hr. J. Mycielski z Krakowa, hr. M. Baworowski z Germakówki, hr. J. Baworowski z Ostrowa, hr. W. Mycielski z Krakowa, K. Horodyski z Żabiniec, br. M. Branicka z Lubina, F. Biesiadecki z Firlejowa, H. Czaykowski z Bóbrki, W. Gnoiński z Krasnego, J. Rylska z Uhrynowa, A. Gorayski z Moderówki, W. Czaykowski z Pietniczan.

Hotel Imperial. Hr. Stefan Bobrowski z Andrychowa, hr. Adam Romer z Wierzbicy, hr. Jadwiga Łubieńska z Warszawy, hr. Zofia Michałowska z Rosyi, hr. Aleksander Wodzicki z Kościelca, Aleksander Kobylański ze Snowidowa, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Wiktor Skibniewski z Rosyi, Tytus Bujnowski z Pilzna, Jadwiga Micewska z Tuczempy, Adam Bał z Krosna, Stanisław Niezabitowski z Uherca, Bolesław Niedzielski z Brusna nowego, hr. Stefan Szembek z Wędzicza, Władysław Tchorznicki z Nadyb, Bolesław Zaleski z Rosyi, Ludwik Zaleski z Podola rosyjskiego, Bronisław Łastawiecki z Krogulca, Aleksander Strzelecki z Kukizowa, Adam Trzeciecki z Krosna.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Koperutka 9.

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 193

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wysła świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

ŚLADAMI MICKIEWICZA

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłężeniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza”. — O ton w poezji i w życiu. — Stosunki Goszczyńskiego ze Słowackim. — „Nowy Konrad”. — Ślady Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumeratorowie „Słowa Polskiego“ nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma naszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w opasce poleconej.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI SŁOWA POLSKIEGO, UL. CHORAŻCZYNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena niższa . . . K. 1'—

CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena niższa . . . K. 3'—

Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBŁĘZENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —60

Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY przekład z angielskiego . . . K. —60

Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60

Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6'—, w ozdób. opr. . . K. 7'80

Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4'—, w ozdób. opr. . . K. 4'60

Głabiński Stanisław. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1'—

Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zubrlna . . . K. —60

Gruszecki Artur. WIEKŚZOŚCIA, pow. współcz. Wyd. dla abon. Sł. Polsk. Lwów, 1902 K. 2'—, w ozdóbnej oprawie . . . K. 2'60

Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1'80

Heryng Zygmont. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3'—, dla prenumeratorów . . . K. 2'—

Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . . K. 4'—

Hofmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena niższa . . . K. 3'— w ozdób. opr. w 3 tomach . . . K. 4'80

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1'20

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6'—

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6'—

Koskowski Bolesław. FINLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'80

Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1'20

Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz, na tle ost. powstania K. —60

Kunczewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60

Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60

Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60

Macfar Jan. MAGDALENA. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2'— dla prenumeratorów . . . K. 1'—

Panamariow J. N. WNUCZKA WRÓTKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1'50

Payot Juliusz. KSZTAŁCENIE WOLI. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego . . . K. 2'60 dla prenumeratorów . . . K. 1'80

Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2'—, dla prenum. . . K. 1'20

Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE, tłum. Anastazy Świdarska, Lwów, 1902 . . . K. —60

Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1'50

Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1'20

Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'80

Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3'—

Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30

Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1'20

Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2'50

Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3'—

Sclavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3'—, w ozd. oprawie K. 3'60

Seignobos K. DZIEJIE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. K. 7'50

Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2'—

Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . . . K. 2'—

Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2'60 dla prenumeratorów . . . K. 1'50

Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1'20

Wawoz Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1'80

Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60

Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'50

Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść, . . . K. 5'—

Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1'20